Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy.




DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok I Nowy Targ, dnia 20 września 1936 r. Nr 6

# Generał Śmigły Rydz w Paryżu.

Pobyt Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Polski, Generała Śmigłego Rydza we Francji miał nietylko dla nas, ale dla całej Europy i zachowania pokoju olbrzymie znaczenie.

Polska zawarła w r. 1921 z Francją przymierze, mocą którego każda ze stron miała drugiej pospieszyć z pomocą na wypadek zaczepienia tejże przez drugie państwo. Przymierze to zostało obwarowane jeszcze różnymi układami natury gospodarczej i politycznej. Polska pozostała wierną temu przymierzu do ostatniej chwili, ale z biegiem czasu różni mężowie stanu we Francji uważali widocznie, że Polska winna ślepo iść za polityką Francji, uznać wszystko co Francja zrobi, chociaż to nie odpowiadało interesom naszym. Jednym słowem mało się z nami liczono, a raczej chciano nas uważać za swojego wasala. Polska zaczęła popadać w trudności z Niemcami i Gdańskiem, a byliśmy prawie zostawieni sobie w tej walce, owszem, ciągle w Lidze Narodów trzeba było walczyć z nieuzasadnionymi zarzutami mniejszości narodowych w Polsce, które występowały z różnymi pretensjami. Z Gdańskiem toczono również różne papierowe spory, które nie dawały korzystnego w praktyce rozwiązania dla nas, a gdy przyszło do układu z Niemcami w Locarno, Francja zadowoliła się zagwarantowaniem przez Niemcy, że nie naruszą granic zachodnich tj. francuskich, zaś o granicach wschodnich, tj. naszych, nie było tam wzmianki. Gospodarczo też korzyści były dla nas minimalne. Kapitał francuski w postaci spółek akcyjnych, tak np. Bussaca (podobno żyda francuskiego), w fabryce płótna w Żyrardowie, czy też obracająca kapitałem francuskim również elektrownia warszawska, jak czytaliśmy w dziennikach, naraziły obywateli polskich i Skarb Państwa na poważne straty, idące w grube miliony. Kapitał tych spółek poprostu uważał Polskę, jakby za jakąś murzyńską kolonię. Przeciw temu zaczęliśmy się bronić wytaczając tymże spółkom procesy z dobrym dla nas wynikiem. Prasa francuska zaczęła nas szkalować w wielu dziennikach. Naszych emigrantów, nie dosyć, że narażonych na wielki wyzysk, zaczęto wydalać z Francji. W tym stanie rzeczy Rząd nasz nie mógł zostać obojętnym i bezczynnym. Przykład Locarna musiał nas zmusić do oglądania się samym za swoim bezpieczeństwem. Nie mogliśmy się pozwolić dalej prowadzić za rączkę, jak posłuszne dziecko, ale trzeba było pomyśleć o własnej polityce takiej, która by zabezpieczała nasze interesy. Tak też postanowił nasz nieśmiertelny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski. Zaczął prowadzić politykę własną, polską, nie naruszając zresztą w niczym zobowiązań naszych wynikłych z traktatu z Francją. Politykę tą umożliwiło mu wzmocnienie Polski, postawienie jej w rzędzie mocarstw europejskich, a przede wszystkim stworzona przez Niego świetna nasza armia, zaliczająca się do najprzedniejszych w Europie, umożliwiła naszemu Rządowi mieć swoje własne zdanie zgodne z tym, czego wymagało nasze bezpieczeństwo i interes naszego Państwa. Nie pytając więc nikogo o pozwolenie zawarliśmy pakt o nieagresję tj. o niezaczepianie się wzajemne najpierw z Rosją, a następnie na 10 lat z Niemcami, z którymi ułożyliśmy także nasze stosunki gospodarcze zaprzestając wojny celnej, która obu stronom nie wychodziła na korzyść, przyszliśmy do lepszego ładu z Gdańskiem. To zaniepokoiło bardzo Francję, która w zbliżeniu do Niemiec widziała rozluźnienie zawartego z nami przymierza. Zlękła się ogromnie Czechosłowacja, zaczęli pleść brednie o jakoby istniejącym zamiarze rozebrania przez Polskę wraz z Niemcami i Węgrami Czechosłowacji, a nawet czeski minister Krofta wygłosił na ten temat mowę. Francja zaczęła myśleć o przymierzu z Rosją sowiecką, chcąc i Polskę w nie wciągnąć. Polska jednak od-

mówiła, bo nie do pomyślenia, abyśmy się mogli zgodzić na to, by czyjekolwiek wojska mogły przez nasze ziemie dążyć z pomocą drugiemu państwu. W danym wypadku bolszewicy Francji, gdyby ją Niemcy zaczepiły, bo łatwo wpuścić obce wojska, ale trudniej byłoby się ich później pozbyć. Z drugiej strony Rosja dążyła w swoim przymierzu z Francją do tego, aby mieć pomoc na wszelki wypadek przeciwko Niemcom, gdyby jej wypowiedziały wojnę. Na takie układy, które by zmuszały nas do przyjścia z pomocą poza Francją i innym państwom, godzić się nie mogliśmy i brać na siebie nowych ciężarów. Nam pakt z Francją i Rumunią zupełnie wystarczał. Takie stanowisko Polski gniewało Francję, bo było zgodne i podyktowane troską o nasze interesa i bezpieczeństwo, ale nie wzmacniało stanowiska Francji, która coraz więcej zaczęła tego potrzebować. Wypadki w Europie potoczyły się szybkim tempem i to dla Francji nie bardzo korzystnym. Hitler w Niemczech zgniótł bolszewizm, zaprowadził obowiązkową służbę wojskową i gwałtownie zaczął się zbroić wbrew wersalskiemu traktatowi pokojowemu po wojnie światowej. Wybuchła wojna Włoch z Abisynią, co znowu było przeciwne interesom Anglii, gdyż Abisynia przylega do posiadłości angielskich w Afryce, do Egiptu i Sudanu. Takich nowych gości Anglicy zupełnie sobie tam nie życzyli, a przytem Włochy wysuwają coraz więcej pretensję, że Morze Śródziemne to jest ich morze. Anglia zaczęła gromadzić swoją flotę na Morzu Śródziemnem, liczyła, że Włochy się zlękną, a że Francja jej dopomoże. Tymczasem Włochy się nie zlękły, Francja chciała być dobrze i z Włochami i z Anglią. Koniec końców — Włosi zbili Abisyńczyków, zagarnęli ich kraj, Anglicy wojny Włochom nie wypowiedzieli. Wtedy nowa wojna europejska wisiała na włosku. Zaczęły się teraz kwasy między Anglią, Francją i Włochami. Liga Narodów mianowicie pod wpływem Anglii uznała Włochy za napastnika i uchwaliła, by Włochom nie posyłać różnych towarów potrzebnych do prowadzenia wojny. Francja jako członek Ligi też się na to zgodziła, co ogromnie uraziło Włochy i narobiło kwasów między nimi a Francją. Myśmy tam też troszkę byli z różnymi zastrzeżeniami, jako członek Ligi, ale pierwsi wycofaliśmy się z tego interesu nie czekając na innych, za co nas też Włosi bardzo lubią i serdecznie się do nas odnoszą. Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta; to też Niemcy skorzystały z tej wojny abisyńskiej i wynikłych stąd nieporozumień i zajęły swoim wojskiem pas nad granicą francuską, w którym znowu wedle traktatu wersalskiego nie wolno im było trzymać wojska, a Francja była zmuszoną pogodzić się z tem, chociaż to zmniejsza jej bezpieczeństwo. To także mogło rozpętać wojnę europejską. Co więcej — teraz zaczyna się przyjaźń między Niemcami a Włochami. Chodzi o Austrię, którą chcieliby Niemcy przyłączyć do siebie. Tego bardzo boją się Czesi, nie chce tego Francja, a i Włochy były bardzo temu przeciwne, nawet swojego czasu zaczęły gromadzić wojska na granicy, gdy się na to zanosiło. Dziś wprawdzie Niemcy nie zajęły Austrii, ale weszły z nią w bardzo korzystny układ, a gdyby kiedy do zajęcia doszło, na pewno Włosi nie będą się w tej sytuacji, jak dzisiaj, patrzyć na to tak krzywo, jak przedtem. Przyczynia się do tego znowu co innego. Oto Rosja Sowiecka pcha się gwałtownie na Europę. Przez swoją chytrą agitację bolszewicką chce zburzyć cały świat, wciska się wszędzie w każde państwo i po przez fronty ludowe sieje niepokoje, strajki nieuzasadnione, dąży do wywołania w całym świecie powszechnej rewolucji. Mamy najlepszy przykład na Hiszpanii, gdzie już od tylu tygodni toczy się bratobójcza walka, straszna i pełna okrucieństw, wojna domowa, która niszczy zupełnie i obraca w ruinę cały kraj, obracając go w perzynę i kupę gruzów i niszcząc całą masę bezcennych zabytków i budowli, a równocześnie stwarza znowu niebezpieczeństwo wybuchu wojny europejskiej. We Francji, gdzie skrajne lewicowe prądy przyszły do głosu przy agitacji bolszewickiej, ciągłe niepokoje, strajki, ciągle należy się obawiać rewolucji lub przynajmniej ciężkich, krwawych rozruchów, a wszystkim tym kieruje Moskwa. Nie jest przed nią bezpieczne żadne państwo, komunizm zaczyna się szerzyć i w Anlii, w Grecji były próby również wywołania rewolucji, w Danii, Szwecji itd., my również odczuwamy moskiewską agitację. Jednym słowem sowiety chcą cały świat podminować. Włosi i Niemcy są wrogami bolszewizmu, oni chcą dla swych narodów ładu, spokoju i porządku. To też na każdym kroku występują przeciw Moskwie. To zbliża do siebie te dwa państwa, tj. Włochy i Niemcy, jak również wszystkie te, które również chcą spokojnie pracować dla podniesienia dobrobytu swoich obywateli, bo wojna i rewolucja nie tuczy. Mamy tego przykład po wojnie światowej, mamy go jeszcze lepszy na Rosji. Przyjaźń francusko-moskiewska w tych warunkach również wpływa bardzo na oziębienie stosunków włosko-francuskich, a Niemcy wykorzystując sytuację, idą dalej. Teraz zaprowadzają u siebie dwuletnią służbę wojskową. Francja nie może temu nadążyć, bo jej brak ludzi, gdy Niemcom to zrobi dobrze, bo nie tylko powiększy ich siły zbrojne, ale mają milion bezrobotnych, a teraz pół miliona spodziewają się umieścić w wojsku, a drugie pół miliona to są tacy, którym sie robić bardzo nie chce, to tych zmuszą do pracy w obozach roboczych. Francja zaniepokojona stara się przez rozmaite maszynowe uzbrojenie wyrównać tę różnicę, gdy brakuje ludzi.

Nie brak jednak we Francji poważnie myślących, mądrych, a bardzo swój kraj kochających mężów, którzy nie mogą patrzeć obojętnie na to, co się dzieje na świecie i na osłabienie swojego państwa, jak również z niepokojem spoglądają, co się może stać w sa-

niej Francji. Wprawdzie Czechosłowacja wraz z Rumunią i Rosją obmyśliły, że wojska rosyjskie mogłyby przechodzić przez ich kraje, nawet, jak już słyszeliśmy, bolszewicy budują cały szereg lotnisk na Słowacji i robią składy materiałów wojennych, a Czesi zamierzają budować drogę i kolej przez Słowację aż do Rumunii, ale daleka to droga, a przytem Rumunia zwyrtła, minister Titulescu ustąpił, a nowemu i opinii obywateli rumuńskich nie bardzo się ta przyjaźń z Rosją nadaje, zwraca się nazad ku Polsce i dziś Rumunia podkreśla z naciskiem przymierze z Polską. W samej Rosji także niedobrze. Przeciw Stalinowi, czerwonemu carowi, zaczynają się burzyć. Wyrazem tego było rozstrzelanie 16 towarzyszy, twórców, wraz z Leninem, dzisiejszego systemu rządów słyszy się ciągle o powstających spiskach i dążeniach poszczególnych narodów wchodzących w skład Rosji, o dążeniu do wyswobodzenia się z panującego ucisku rosyjskiego. W kraju głód, chłopom nawet po tak zwanych kołchozach zabierają już na pniu zboże wszystko prawie, by było dla wojska i miast. Chłopu grozi śmierć głodowa, to też się broni przeciw rekwizycjom z bronią w ręku. Znowu ekspedycje karne, znowu tysiące chłopów wysiedla się na Sybir za karę lub na wyspy Sołowieckie, gdzie giną tysiącami z zimna i nędzy, znowu wsie ścielą się chłopskimi trupami. Stalin do tego podobno śmiertelnie chory, a po jego śmierci spodziewają się wielkiej rewolucji. W takim stanie rzeczy wobec tego, co się dzieje w Europie i w samej Rosji, Moskale dla Francji zrobili się tańsi, bo pomoc od nich nietylko daleka, ale i bardzo niepewna. Teraz zaczęto rozumieć polską politykę w Paryżu i polską rację stanu i temu należy przypisać wizytę generalissimusa sił zbrojnych francuskich generała Gamelin w Warszawie u Śmigłego Rydza, naszego z woli wielkiego Marszałka jego następcę. Wizyta ta z czysto wojskowej w Warszawie zamieniła się po przyjeździe naszego Naczelnego Wodza do Francji w żywiołowe jego przyjęcie tamże. Wszędzie Generał Śmigły Rydz był przyjmowany z największą radością przez tłumy Francuzów nie tylko przez sfery wojskowe i polityczne Francji. Co tam mówiono, to nam tego nie powiedzą, bo to dla dobra państwa naszego jak i Francji musi pozostać tajemnicą. To jedno pewne, że dobrze mówiono i dobrze zrobiono. Niepokój jaki nas ogarnął po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, kto teraz weźmie na swoje barki odpowiedzialność za całość naszego państwa, zaczyna mijać. Widzimy, że dobrego pozostawił następcę. Możemy być spokojni.

Pobyt naszego Wodza przedłużył się we Francji, bo omówiono dużo spraw żywo obchodzących nasze państwa, zaufanie i współpraca wzajemna zaczyna wracać, a jako namacalny rezultat tej bytności to jest 2 miliardy franków pożyczki na zmotoryzowanie naszej armii, to jest pół miliarda złotych kredytu w ban-

---

KAROL KWAŚNIEWSKI.

# Pięćdziesiąt lat Zakopanego jako uzdrowiska.

Jak Polska Polską, tak i Podhale Podhalem...

A więc nie od wczoraj ani przedwczoraj datuje się jego historia, niejednokrotnie — jak za czasów Jana Kazimierza, powstania kościuszkowskiego, a ostatnio w powstaniu chochołowskim — krwią ofiarną za Ojczyznę znaczona.

A jednak, jeżeli chodzi o dominujące stanowisko Podhala w nowoczesnych dziejach ziem polskich, to jego „żywa“ historia zaczyna się od... wczoraj.

Tak! Od wczoraj — albowiem ci, którzy Podhale wprowadzili w orbitę ogólnopolskich zainteresowań, zaledwie „wczoraj“, tj. na naszych oczach odeszli w świat przeszłości.

Właściwe „żywe“ dzieje zaczynają się na dobre od roku 1873, tj. od pierwszego przyjazdu pod stopy Tatr dra Tytusa Chałubińskiego, gdyż poprzedzające ten okres „wypady“ Staszica, Pola, Goszczyńskiego i paru innych, o charakterze jakby patrolowych wywiadów przed ogólnym atakiem w nieznaną i pełną tajemnic krainę niedostępnych szczytów tatrzańskich, tylko w tej formie traktować należy. A początek tej „żywej“ historii związany jest znów ściśle z chwilą obudzenia się zainteresowania społeczeństwa polskiego Zakopanem.

W następstwie propagandowej działalności dra Tytusa Chałubińskiego, przede wszystkim na terenie Warszawy i b. Królestwa Polskiego. Zakopane już w latach siedemdziesiątych ub. wieku zaczyna ożywiać się letnikami, o czym zresztą wspominają nawet protokoły ówczesnej rady gminnej. Ruch ten wzrasta z roku na rok do tego stopnia, że b. rząd austriacki, który ze względu na liczne niemieckie uzdrowiska o tym samym charakterze w Tyrolu, w Austrii Górnej i Dolnej itd. nie był z pewnością zbyt skwapliwy w tym względzie, uznał Zakopane w r. 1886 za oficjalną stację klimatyczną, z Komisją Klimatyczną z c. k. komisarzem klimatycznym na czele.

W roku bież. przypada zatem pięćdziesięciolecie istnienia Zakopanego, jako oficjalnej stacji klimatycznej.

Pięćdziesiąt lat... Pół wieku...

W stosunku do życia jednostki może dużo, ale w życiu zbiorowym społeczności, w stosunku do okresów historycznych, bardzo mało...

A jednak, jak wiele i wielkich dokonało się w tym krótkim okresie czasu zmian.

Dla zilustrowania jaskrawej różnicy między dawnym, z przed pięćdziesięciu lat Zakopanem, a obecnym, największym w Polsce uzdrowiskiem pozwolę

kach francuskich dla Banku Polskiego, układ handlowy, koncesje dla naszego handlu we francuskich koloniach. To wszystko ożywi znacznie nasze życie gospodarcze, grubo nas podniesie. Generał Śmigły-Rydz wiernie spełnia testament zmarłego Marszałka, ale też pamiętać musimy, że zbiera owoce jego pracy, jego myśli, jego zapobiegliwości. Dziś widzimy, jak wielkiego człowieka straciliśmy, a przypomnijmy też sobie, ile ten wielki Wódz musiał znosić cierpień, ile cierni i głogów rzucali mu różni pod nogi. Przypomnijmy sobie to dla naszej przestrogi na przyszłość.

Podróż generała Śmigłego Rydza nie ograniczyła się tylko na samym Paryżu, gdyż w drodze powrotnej wstąpił do Wenecji, gdzie odbył również rozmowy z pierwszymi Mężami stanu włoskimi, które na pewno nie miną bez echa, a ich skutki pewno poznamy w niedługim czasie. Zawadził też o Wiedeń, gdzie dziwnym trafem przyjechał w tym samym czasie, gdy król angielski w swojej podróży po Europie właśnie przyjechał. Czy pobyt we Wiedniu także ma znaczenie polityczne, tego nam nikt nie powiedział. W drodze powrotnej witał naród polski generalnego Inspektora armii polskiej od granicznej stacji Zebrzydowic na wszystkich stacjach aż po Warszawę z największą radością i serdecznością, a już Warszawa szalała z radości. Piękne chwile przeżył Śmigły Rydz. Wynikiem pobytu jego w Paryżu zdaje się być przyjazd do Polski francuskiego ministra handlu. Czesi, którzy, jak wspomniano, całą parą szli na sowieckie przymierze i którzy na nas wymyślali niestworzone rzeczy, też się zaczynają cofać na całej linii. Wymyślili sobie oni w Morawskiej Ostrawie proces polityczny, w którym za pośrednictwem oskarżonego niejakiego Bocka i przez jego usta chcieli wykazać, że przygotowywano na Śląsku powstanie, a nawet chcieli rzucić cień na naszych konsulów. Bocek znękany biciem przez czeskich żandarmów i śledztwem, człowiek zresztą leczony już poprzednio w szpitalu na chorobę umysłową, zeznawał, jak mu przypominali i poddawali zeznania żandarmi i przewodniczący sądu, zmieniając je po kilkakrotnie nieraz. Jak to wyglądało, możemy mieć wyobrażenie z tego, że Dr. Kazimierz Rodowicz, adwokat z Krakowa, który się przysłuchiwał procesowi wyraził się z dumą, jak podaje Illustr. Kurier Codzienny, że u nas prowadzenie procesu politycznego w taki sposób jest na szczęście nie do pomyślenia. Proces ten miał usprawiedliwić szykanowanie i prześladowanie Polaków na Śląsku czeskim.

Rząd polski zaprotestował w Pradze przeciwko temu procesowi i dziś dowiadujemy się, że proces został odroczony na czas nieograniczony. Następuje zmiana frontu wobec Polski.

Po wizycie tej w Paryżu spodziewamy się zbliżenia między Francją i Włochami, jak również znacznej poprawy stosunków między Niemcami a Francją. Tak silna wola, prawość i umiłowanie ojczyzny przez

---

sobie poniżej podać kilka cyfr i dat. — Kto czytał „Na przełęczy" Witkiewicza albo pamięcią sięga jeszcze w te lata, ten przypomina sobie, że Zakopane przed erą Chałubińskiego było zapadłą wśród gór i lasów, przytuloną do stóp Tatr, pozbawioną wszelkiej komunikacji wsią góralską. Rozległą wprawdzie bardzo, ale równocześnie z rzadka zaludnioną. Główne skupowisko było przy ulicy Kościeliskowej, wokół starego, wybudowanego w r. 1847 kościółka. Na całość wsi składały się luźne skupowiska i osiedla góralskie, dziś stanowiące przysiółki, jak Olcza, Bachledy, Króle, Ustup itd. odległe od centrum wyżej wymienionego o szeregi kilometrów. Była więc to wieś typowo górska, żyjąca własnym życiem, na które składało się sianie owsa, lnu, sadzenie ziemniaków, wypas owiec i bydło. Wieś naprawdę biedna. Gmina jako taka nie posiadała żadnego majątku.

Całe bogactwo tej wsi górskiej, to przyrodzone warunki jej położenia i otoczenia, którymi były z jednej strony niezwykle idealne warunki klimatyczne, a z drugiej taki skarb wspaniały, jak Tatry.

Obie te wartości docenił w całej rozciągłości dr Tytus Chałubiński. W następstwie jego propagandy pod stopy Giewontu zaczynają porą letnią spieszyć coraz liczniejsze zastępy „letników", a równocześnie chorych. Brak jednak odpowiedniej komunikacji utrudniał wielce masowy ruch. Nie pomogła wiele w tym kierunku nawet wybudowana w r. 1883 linia kolejowa z Krakowa do Chabówki, skąd należało jechać dalej do Zakopanego końmi, gdyż ten sposób lokomocji pozwalał jedynie zamożniejszym na korzystanie ze zbawczego powietrza górskiego.

Stopniowymi etapami w rozwoju Zakopanego były: wspomniane wyżej wybudowanie w r. 1883 linii z Krakowa do Chabówki, następnie w r. 1884 gościńca z Nowego Targu do Zakopanego i wreszcie, ale dopiero w roku 1890, dzięki zabiegom i finansowemu poparciu Władysława Zamoyskiego, linii kolejowej z Chabówki do Zakopanego.

Właściwie dopiero wybudowanie tej ostatniej wprowadziło Zakopane na drogę szybszego rozwoju, o czym mówią zresztą porównania cyfr frekwencji z lat 1898 i 1900. W r. 1898 bawiło w Zakopanem 3 908 osób, w r. 1900 już 8.100 osób, a więc o przeszło 100% więcej. Jak natomiast wzrost frekwencji postępował zwolna w latach poprzedzających uruchomienie kolei, mówi fakt, że w r. 1886, a więc na 13 lat przed jej otwarciem, bawiło w Zakopanem 2.500 osób. Jak zaś postępował w latach po otwarciu, mówią następujące cyfry: w r. 1900 — 8.100 osób, w r. 1914 — 13.423 osób, w r. 1926 — 35.000 osób, w r. 1935 — 48.858 osób. (C. d. n.)

jednego człowieka wysuwa nasze państwo na czoło w polityce europejskiej.

Generał Śmigły Rydz czynami swoimi woła do tych wszystkich, którzy Polskę kochają, by zaniechali prywaty, siania zamętu i waśni, a skupili się koło Niego i pomogli Mu w dalszym rozwoju tego, co zbudował Marszałek Piłsudski, by razem z Nim budowali Polskę silną i potężną dla swojego własnego dobra. A przypatrzmy się, jak Go ocenia „Słowak" pismo ludowe słowackie. Pisze on: „Prezydent wielkiej francuskiej republiki Lebrun na polach champagneńskich przed obliczem elity francuskiej armii pocałował wodza polskich wojsk Generała Rydza Śmigłego i udekorował mu piersi największym odznaczeniem, jakie może otrzymać od Francji obywatel obcego państwa. Słowianin, Polak, Generał Śmigły Rydz stał się swoim rozumem, uczciwością i zdolnością człowiekiem, o którym mówi dziś cała Europa i pokłada w Nim wielkie nadzieje.

A trzeba wiedzieć, że ten Śmigły Rydz jest niezmiernie skromny, który dla swojej osoby nie szuka żadnej wygody, gardzi bogactwem i przepychem. Jest On ciekawą osobą w rzędzie poprzewrotowych dyplomatów, z których niejeden otoczył się przepychem i bogactwem pieniędzy lekko zdobytych.

W tym roku była na wiosnę wielka narodowa uroczystość w Nowosielcach w Małopolsce na pamiątkę chłopskiego bohatera Pyrza, który przed 300 latami na czele chłopskich oddziałów rozprószył Tatarów mordujących i niszczących ziemie małopolskie.

Rydz Śmigły przybył na uroczystość, gdzie zgromadziło się do 120 tysięcy chłopów i oddał hołd i cześć chłopskiemu bohaterowi Pyrzowi, tem wyrażając przejaw, że w olbrzymich masach polskiego rolnika widzi fundament i przyszłość polskiej Rzeczypospolitej.

Dlatego w oczach polskiego rolnika jest Rydz Śmigły dyplomatą i wodzem, w którym składa nadzieję na lepszą przyszłość. Tak pisze „Słowak", a my Wodzowi naszej armii również oddajemy cześć i przyrzekamy razem z Nim współpracować i dopomagać Mu w dziele podniesienia naszej Ojczyzny, ile nam sił i tchu w piersiach starczy. *cel.*

# Praca oświatowa w Ogniskach.

Artykuł niniejszy stanowi II część referatu prof. E. Pawłowskiego »O pracy w Ogniskach«, wygłoszonego na Zjeździe Delegatów Związku Podhalan w Cz. Dunajcu w dniu 8 sierpnia br. Część I pt. »Praca nad kulturą regionalną« umieściliśmy w N-rze 2 »Gazety Podhala«. (Red).

Ale wieś polska musi też iść naprzód z postępem czasu, „cywilizować się" w znaczeniu dodatnim i dlatego Ogniska Zw. P. na drugim miejscu w swym planie pracy muszą postawić sprawę przyswajania swym członkom i swej wsi zdobyczy kulturalnych miasta — na polu nauki i gospodarstwa przede wszystkim. Dalsze zatem dziedziny pracy to praca oświatowa i gospodarcza. W pracy oświatowej nie potrzebujemy błądzić po omacku, bo najlepszych wzorów tej pracy, wzorów popartych wieloletnim doświadczeniem, dostarcza nam T. S. L. Dlatego Ogniska Zw. Podhalan winny po prostu w swej pracy oświatowej naśladować pracę czytelni T. S. L. Formy tej pracy są rozmaite, podstawową jednakże formą jest czytelnictwo. I to czytelnictwo ma rozmaite formy: indywidualne czytanie (pożyczanie książek do domu), omawianie na zebraniach przeczytanych powieści, nowel czy artykułów, wspólne czytanie głośne na zebraniach, z dyskusją. wreszcie t. zw. konkurs dobrego czytania. Czytać należy powieści (związane z życiem ludu: Reymonta, Orkana, Tetmajera; egzotyczne, historyczne i inne), krótkie powiastki i artykuły gospodarcze i popularnonaukowe z „Gazety Podhala" i innych czasopism. Do „konkursu dobrego czytania" tworzą się zespoły po 3—7 osób, które wybierają z przedłożonego spisu jedną lub dwie książki, czytają je każdy osobno, opracowują pisemne wypracowania na pytania podane w instrukcji i wreszcie na specjalnym zebraniu, na którym jest obecny cały zespół oraz zespół sądu konkursowego, przeprowadza się dyskusję nad przeczytaną książką. Ci, którzy wykażą się największym zrozumieniem i najlepszym opracowaniem książki, otrzymują czy to wyróżnienie, czy książkowe nagrody, względnie — o ile konkurs zorganizowany jest w kilku ogniskach (a tylko taki ma właściwie głębszą wartość) — Sąd Konkursowy przyznaje nagrodę całemu najlepszemu zespołowi. Oczywiście tego rodzaju konkurs może zorganizować tylko Zarząd Główny lub Zarządy kilku Ognisk wspólnie [1]).

Najpospolitszą formą pracy oświatowo-wychowawczej jest praca świetlicowa, o której już częściowo mówiliśmy, bo zarówno śpiewy wspólne, jak inscenizacje, o których była mowa poprzednio, wieczornice, jak wreszcie i wspólne czytanie — wchodzi w zakres pracy świetlicowej. Dodać tu należy jeszcze zabawy towarzyskie, które mogą mieć duże znaczenie wychowawcze, a w wielu organizacjach stosowane, budzą duże zaintesowanie młodzieży wiejskiej. Wreszcie należą tu także zabawy taneczne, tak dla członków tylko, jak i publiczne, byle by nie były za częste i byle praca nie polegała tylko na zabawach. (C. d. n.)

[1]) Informacji w sprawie kunkursu dobrego czytania, jak i w następnych sprawach mógłby udzielić Zarząd Główny Zw. Podhalan, Zarząd Okr. T. S. L. w N. Sączu, ul. Jagiellońska 66, oraz instruktor oświaty pozaszkolnej w Inspektoracie Szkolnym w N. Targu.

## Praca nad podniesieniem rolnictwa w powiecie nowotarskim w r. 19356.

W pracy tej należy uwzględniać: 1. Specjalne warunki geograficzne i klimatyczne powiatu nowotarskiego, które każą iść w kierunku gospodarki hodowlanej alpejskiej. 2. Wzmagający się ruch letniskowo-turystyczny, który wywiera odpowiedni wpływ na spo-

sób gospodarowania i szukania ubocznych zarobków.

Praca zatem nad podniesieniem rolnictwa idzie w kierunku 1. przemiany systemu gospodarskiego na pastewno-hodowlany i popierania hodowli i zbytu produktów tej hodowli, 2. stworzenia warunków w gospodarstwach i miejscowościach do odpowiedniego, racjonalnego wykorzystania ruchu letniskowo-turystycznego, 3. zamiany dotychczasowych nieużytków obejmujących kilka tysięcy ha na łąki pastwiskowe i lasy przez odpowiednie melioracje i zalesianie.

Dla zrealizowania podanych wytycznych urządzono w r. 1935/36 35 zimowych kursów rolniczych. Wydział Powiatowy docenił znaczenie tych kursów i pokrył ich koszta.

Przystąpiono do podstawowej melioracji i tak: w rejonie Podczerwonego wybrano około 600 m rowu odpływowego, przy czym zainteresowani dali 700 dni roboczych. Kwalifikowanych robotników i dozór opłacił Wydział Powiatowy. Meliorację części pastwisk wspólnych przeprowadzono w Kluszkowcach, Trybszu, Nowej Białej, Dursztynie, Lipnicy Małej, Sromowcach Niżnych. Przy pomocy uczniów Państwowej Szkoły Przemysłowej z Krakowa przeprowadzono pokazowe osuszenia: w Chyżnem, Jabłonce, Lipnicy Małej, Starym Bystrem, Trybszu, Dursztynie, zaś nawodnienie w Ochotnicy Górnej, Łopusznej i Dursztynie. Rozpoczęto urządzenie wzorowej hali (170 sztuk bydła) w Dursztynie. Ujęto źródła, wykopano 600 metrów przekopu, wywiercono 550 metrów rur sosnowych, założono 120 m rur metalowych, wybudowano dwa zbiorniki na gnojownicę (86×3 m), zwieziono 10 tysięcy sztuk cegły na budowę serowarni. Urządzono na hali „Srokówki“ w Łopusznej i „Polanki“ w Ochotnicy wzorowe gnojownie górskie, dokończono ich na hali „Mraźnica“. Przygotowano urządzenie hali Chochołowskiej. Zorganizowano wspólny zakup po tańszych cenach 2.200q cementu na gnojownie betonowe, a nawet żelazo-betonowe, gdzie grunt usypiały. Liczba gnojowni zbudowanych w r. 1935 dosięgła 260. Pojemność zbiorników dochodzi do 45×3 m. Zbudowano 20 zbiorników kiszonkowych (silosów).

W spalonym Grywałdzie rozpoczęto odbudowę od betonowych zbiorników na gnojownicę, a przy nich dopiero zbudowano stajnie. Jako pomoc Wydział Powiatowy opłacał przy kierowaniu pracą murarza przez 5 tygodni.

Rozprowadzono 18 tysięcy zł kredytu na budowę gnojowni. Dostarczono rolnikom 208 q nasion lnu, 15 q nasion traw, 6 q kwalif. nasion buraków, 150 kg nasion warzyw i tp.

Rozprowadzono ponad 1000 drzewek owocowych i zebrano zgłoszeń na 54 tysiące po odpowiednim zapropagowaniu na zebraniach z udziałem p. Starosty.

Przeprowadzono kontrolę składów nawozów sztucznych, niestosujących się do przepisów ukarano.

Przeprowadzono akcję tępienia chrabąszcza majowego i tępienia ostu. Prowadzi się kontrolę mleczności bydła u 103 hodowców przy 216 sztukach bydła. Przeprowadzono u trzech hodowców pokazowe żywienie i konkurs mleczności. Rekordzistka włościańskiej hodowli dała 3089 kg mleka, 123 kg masła. Pośredniczono przy zakupie rasowych cieląt od sztuk w kontroli. Stacjonowano 45 tryków, przeprowadzono konkursy wychowu jagniąt, 6 konkursów strzyży, przeglądów jagniąt 22, przeglądów tryków 24, bacówek wzorowych 4, przeprowadzono kurs dla baców, założono 54 gniazd zarodowych, wykastrowano 413 tryków. Dostarczono dla wojska 17,500 kg baraniny, przerobiono 7.000 kg sera owczego na kwalifik. bryndzę, przerobiono 1.300 kg wełny na wyroby trykotarskie i samodziały. Przeprowadzono kurs trykotarski. Zorganizowano jarmark hodowlany na jagnięta i redyk w czasie „Święta Gór“. Sprowadzono 15 sztuk rasowych świń do rozpłodu i 76 sztuk prosiąt, buduje się wzorowe chlewy. Przeprowadzono konkurs producentów jaj. Rozprowadzono 800 sztuk jaj wylęgowych, zbudowano 6 wzorowych kurników. Powiatowy Związek Pszczelarski rozprowadził 30 q cukru skażonego. Przeprowadzono konkursy Przysposobienia Rolniczego w 46 zespołach z 398 uczestnikami. Urządzono 7 wystaw rejonowych. Przeprowadzono konkurs samodzielnych gospodarzy i gospodyń z 308 uczestnikami. Najlepszych nagrodzono książkami rolniczymi. Urządzono wycieczki rolnicze w Wadowickie, Krakowskie, Nowosądeckie, na halę Ustępne, do Kleczy Górnej i furmankami na Sowiniec. Rozpoczęto komasację w Łapszach Niżnych. Zorganizowano Sekcję Leśną i Poradnię Hodowlaną dla drobnych rolników. Rok 1935/36 zaznaczył się tym, że rolnicy zaczęli w silnym tempie realizować powzięte w ciągu poprzednich lat uchwały i kończyć częściowo rozpoczęte prace. Przykład dobrze działa, stąd też dobrze przeprowadzone pokazy znajdują naśladowców i coraz częściej rolnicy sami domagają się ruszania spraw, do których przedtem trzeba ich było zachęcać.

## BUDUJMY SZKOŁY.

Zbliża się urządzany corocznie od 2—9 października „Tydzień Szkoły Powszechnej“, w którym Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz. zbiera w całym kraju fundusze na budowę szkół.

Czasy są ciężkie, trudno jest o grosz, trzeba jednak pamiętać, że budowa szkół, to sprawa niezmiernie ważna dla Narodu, bo od niej zależy w znacznym stopniu oświata i zdrowie ogółu obywateli, zwłaszcza na wsi, gdzie jest najwięcej potrzeb w tym zakresie. T-wo Pop. Budowy Szkół przez dwa lata zebrało z drobnych datków i wydało na budowę szkół 5 milionów 112 tysięcy złotych. W następnym nrze podamy dokładniej, ile uzyskał z tego nasz powiat. Niech więc nikt, kto pragnie postępu i oświaty, nie szczędzi choćby drobnego datku na budowę szkół.

# Z Polski i ze świata.

**W Częstochowie** odbył się Synod Plenarny ziem polskich pod przewodnictwem przybyłego na polecenie papieskie J. Eminencji Ks. Kardynała legata Marmaggi. W synodzie wzięli udział wszyscy arcybiskupi i biskupi katoliccy obrządku łacińskiego, grecko-katolickiego i ormiańsko-katolickiego, razem 56 biskupów. Uchwalono liczne statuta, które mają usunąć pewne różnice kościelne wyrosłe na naszym gruncie w byłych zaborach. Przyczynią się one do wzmożenia i ożywienia ducha religijnego w naszym kraju, zagrożonym przez spotęgowaną agitację bolszewicką. Podczas Synodu zebrały się na Jasnej Górze olbrzymie rzesze ludu polskiego sięgające cyfry ćwierć miliona głów. Po zamknięciu Synodu udał się legat papieski do Warszawy, gdzie został przyjęty uroczyście przez p. Prezydenta na Zamku. Opuszczając Polskę wymienił legat z Panem Prezydentem i najwyższymi dostojnikami serdeczne telegramy. Statuta te wejdą w życie dopiero po aprobacie Rzymu.

**Władze wojskowe** wydały zarządzenia, aby formacje wojskowe zaopatrywały się w produkty pierwszej potrzeby u producentów, ewentualnie za pośrednictwem organizacyj rolniczych.

**W Polsce** przyrost naturalny należy do najwyższych. wyniósł on za ostatni kwartał 1935 r. prawie 104.000 głów. Doganiają jednak już Niemcy i Włochy. Natomiast ubytek ludności zaznacza się we Francji, gdzie w tym czasie wyniósł on 10.306 głów. Francja jest krajem starców — brak jej dzieci.

**Koło Łęczycy** w Smolicach uderzył w czasie burzy piorun w stertę siana, w której schroniło się 14 robotników zajętych pracą w polu. Przybyli dla gaszenia pożaru wieśniacy wydobyli ze sterty 5 zabitych oraz 9 porażonych, w tem dwu w beznadziejnym stanie.

**Zadłużenie Polski** jest stosunkowo nie duże, bo jeżeli podzieli się dług przez ilość mieszkańców, to w Polsce na jedną głowę przypada 141 złotych, natomiast w innych krajach o wiele więcej, gdyż w Niemczech w przeliczeniu na złote 382, Czechosłowacji 657, Włoszech 1131, Holandii 1454, Francji 3988, Anglii 4674 złotych.

**Wielka defilada wojskowa** odbyła się w dniu 14 września we Lwowie. Od g. 11—3 po południu przedefilowało przed gen. Kasprzyckim, całą świtą wojskową, ambasadorami państw obcych i attaches wojskowych i cywilnych dygnitarzy 50 tysięcy wojska wszystkich rodzajów broni, powracającego z manewrów. Była to piękna i podniosła uroczystość dla Lwowian, którzy zawsze świecili przykładem największego patriotyzmu już podczas tureckich, tatarskich i kozackich najazdów, a skończywszy na obronie Lwowa w r. 1918, którą wszyscy pamiętamy.

**W początkach września** odbyły się w Polsce zawody balonów o puchar Gordon Benetta. Wzięły w nich udział balony francuskie, szwajcarskie, niemieckie, belgijskie i nasze. Pierwsze miejsce uzyskał balon „Belgica“ przeleciawszy 1700 km, drugie nasz balon „L. O. P. P.“. Lądowanie ostatniego odbyło się w tak trudnych warunkach w północnej Rosji, że na wiadomości od kapitana Janusza trzeba było czekać przeszło 9 dni.

**W międzynarodowych zawodach hippicznych** na Łotwie zdobyli jeźdźcy polscy trzy pierwsze miejsca.

**Olbrzymie zbrojenia.** Sowiety obniżyły wiek poborowy do 19 lat, wskutek tego liczebność armii rosyjskiej dojdzie do 10 milionów ludzi. W odpowiedzi na to Niemcy wprowadzili u siebie dwuletnią służbę wojskową. Stan pokojowy ich armii wyniesie niebawem przeszło 1 milion ludzi. Budżet wojenny Rosji doszedł do zawrotnej sumy 15 miliardów rubli.

**Ciężkie czasy rolników w Czechosłowacji** Na monopol zbożowy, zaprowadzony już od trzech lat, powstają coraz ostrzejsze ataki ze strony szerokiego ogółu i prasy. Monopolowa cena wykupna pszenicy w Czechach wynosi za 100 kg 164 kc, na Słowaczyźnie 153 kc, a na Rusi 143. Rolnik sprzedający pszenicę na Słowaczyźnie po różnych potrąceniach otrzymał za 100 kg 110 kc. Kupując swoją własną pszenicę nawet w tym samym dniu sprzedaży musi zapłacić 153 kc. Lecz nie koniec na tem, trzeba gdzieś usunąć zepsute w magazynach zboże. Monopol zbożowy wpadł na pomysł, by tak kupującym jak i sprzedającym rolnikom przydzielić przymusowo tak zwany denaturat zbożowy w wysokości 10%, strącając zeń ceny normalne. Zboże można sprzedać tylko w monopolu, w przeciwnym razie płaci się kary 10 kc za każdy kg sprzedany gdzie indziej. Takie korzyści mają rolnicy z monopolu. Obecnie mówi się o zaprowadzeniu monopolu nabiałowego. Należy wziąć pod uwagę jeszcze wysokie podatki od rolników, bo nawet od zabitego cielęcia czy świni dla własnego użytku płaci się podatek — od 100 kg świni 12 kc. W tym roku ze wszystkich stron nadchodzą wieści o katastrofie nieurodzaju. Urodzaje są gorsze od zeszłorocznych od 45—60%, a szczególnie pszenica i żyto; również bardzo ucierpiały winnice w południowej Słowacji.

# Kronika.

**Spiszakom i Orawiakom do wiadomości.** Z dniem 15 września b. r. został otwarty stały sekretariat Związku Górali Spisza i Orawy w Nowym Targu, Rynek 15 na I piętrze. Kierownik sekretariatu, p. Józef Stanek, przyjmuje w środy, czwartki i piątki od godz. 8—15 i udziela pomocy przy załatwianiu wszelkich spraw.

**Wycieczka Górali po Polsce.** Te same grupy, które brały udział w Zjeździe w Sanoku, obecnie objechały Lwów, Warszawę i Kraków i wszędzie odgrywały swoje widowiska regionalne, zdobywając serdeczne oklask-

i brawa ze strony widzów. We Lwowie w tym czasie odbyła się największa, wspaniała rewia wojska z udziałem Gen. min. Kasprzyckiego. Nasi Górale byli wszędzie bardzo gościnnie przyjmowani i miła pamięć o starych historycznych miastach Polski pozostanie im na zawsze w pamięci.

**Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowym Targu** zawiadamia, że wpisy do Oddziału jakoteż na I i II stopień P. W. odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od 8 — 10 wieczór w świetlicy Związku Strzeleckiego (obok browaru).

**W strzelaniu o mistrzostwo Z. S. powiatu nowotarskiego** pierwsze miejsce zdobył zespół Z. S. Nowy Targ, zdobywając 355 punktów na 500 możliwych, drugie miejsce Frydman 336 punktów, trzecie Brzegi 312 punktów, czwarte Łopuszna 304 punktów. Pierwsze trzy miejsca w nagrodę otrzymały puchary srebrne i dyplomy pamiątkowe. Indywidualnie największą ilość punktów (77 na 100 możliwych) zdobył P. Machaczka Mieczysław, Kom. Oddz. Z. S. w Czarnym Dunajcu.

**Poroninianie i Jurgowianie** odegrali swoje przepiękne wesele w Nowym Targu w ciągu Dnia Strzeleckiego. Siumnie sie spisali Krzesnomatka Stapińska i Kumoter Silan z Tomkiem Maciczakiem. Skoda, ze to wesele nie trwało cały tydzień, coby my sie uciesyli na doś, jak to drzewi bywuwało.

**Tydzień strażacki**, podczas którego odbędą się zbiórki uliczne, wyświetlanie filmów, reklamujących Straż Pożarną, oraz alarmowe i pokazowe ćwiczenia bojowe, będzie trwał od 20—26 września br.

**Posiedzenie Rady Oddziału Pow. Związku Straży Pożarnych R. P.** odbędzie się w dniu 26 września br. w Nowym Targu na Strażnicy.

**Likwidacja komuny.** W miesiącu wrześniu władze bezpieczeństwa pow. nowotarskiego przystąpiły do likwidacji gniazd agitacji komunistycznej. W Rabce został aresztowany Józef Stalin oraz kilku głównych działaczy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Polskiej z Warszawy. W Zakopanem Starostwo nowotarskie rozwiązało Oddział Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Handlu i Biurowości, a ostatnio Oddział Związku Zawodowych Robotników Odzieżowych w Nowym Targu. Bliższe szczegóły tych likwidacyj, oraz prób wciągnięcia do roboty antypaństwowej polskiej partii politycznych przez usiłowanie utworzenia t. zw. Frontu Ludowego, z braku miejsca podamy w następnym numerze.

**Na budowę Domu Ludowego w Łapszach Niżnych** z festynu urządzonego 15 sierpnia br. zdobyto kwotę 190 zł 71 gr. Przy tej okazji za wydatną i ofiarną pomoc przy urządzeniu zabawy WPP. inż. Babilewiczowej i Czarniawskiej serdecze podziękowanie składa Komitet.

**Koło Gospodyń w Podwilku** urządziło zabawę, z której czysty dochód przeznaczyło na wycieczkę do Krakowa.

**Łaźnia parowa i łazienki w Nowym Targu** istniejące od wielu lat od początku lipca br. są nie czynne. Publiczność miejscowa zupełnie jest pozbawiona ciepłej kąpieli, niezbędnej dla zdrowia i higieny. O ile wiadomo nie zanosi się na jej uruchomienie. Ciekawi jesteśmy, co właściwie spowodowało właściciela do unieruchomienia łazienek? Czy nie należałoby zainteresować się tą tak ważną sprawą, by łaźnia w dalszym ciągu była czynna?

**Na fundusz prasowy złożyli:** WPP. Helena Kaczorowska, N. Targ 2 zł, Jan Ciszek „Polak“ Cz. Dunajec 5 zł, Ignacy Plewa, Lasek 2 zł.

## Żałobne.

**Dr med. Józef Olszewski**, prezes Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, b. Komisarz gminy Rabka, właściciel Zakładu leczniczo-wychowawczego dla dzieci, zmarł nagle w dniu 11 września br. Cześć pamięci szlachetnego człowieka i zasłużonego pracownika na niwie społecznej!

## Odpowiedzi Redakcji.

WP. JAN PAWLIKOWSKI, CHICAGO, 2630 N. MASON AWENUE: Dziękujemy za miły list, pozdrowienia i życzenia. Taki serdeczny list od Rodaka z obczyzny jest dla Redakcji wielką zachętą do pracy. A możeby kto z Podhalan w Chicago opisał krótko do Gazety, co tam u Was ciekawego i nowego — chętnie zamieścimy. Na zapytanie w liście wyjaśniamy, że należność za prenumeratę zalega od lipca 1936 r., tj. od pierwszego nru Gazety.

WP. GÓRSZCZYK: otrzymaliśmy, skorzystamy.

## Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru załączamy przekazy rozrachunkowe i prosimy o wpłacenie prenumeraty za IV kwartał.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 2.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł, 1/2 strony 50 zł, 1/4 strony 25 zł, 1/8 strony 15 zł. Za jeden wiersz 1 zł, wyraz tłustym drukiem podwójnie. — Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany do 50% opustu. —

Wydawca: Michał Balara  Pismo redaguje Komitet.  Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.